

Sygn. akt II K 262/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 czerwca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Joanna Polikowska

Protokolant: Joanna Szmel

w obecności Asesora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – **Tomasza Czulowskiego**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 8 maja 2015r. i 10 czerwca 2015r. sprawy

R. L.

syna A. i D. z d. G.,

urodzonego w dniu (...) w S.,

oskarżonego o to, że:

w okresie 18 stycznia 2011 roku do 30 marca 2014 roku w J. w miejscu zamieszkania znęcał się psychicznie i fizycznie nad E. W. i T. W. w ten sposób, że celowo i złośliwie trząsał głośno drzwiami, naczyniami, rzucał przedmiotami i meblami prowokując do awantur, wszczynał bezpodstawne awantury domowe, w trakcie których szarpał pokrzywdzone za ubrania, wykręcał ręce, popychał, wypychał z pokoju, zamykał w pokojach nie pozwalając ich opuścić, nie wpuszczał do mieszkania E. W. i czteromiesięcznego syna, wyzywał słowami wulgarnymi i obelżywymi E. W., poniżał ją oraz groził jej pozbawieniem życia,

tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.

I. uznaje oskarżonego **R. L.** winnym tego, że w okresie w od 19 stycznia 2011 r. do 30 marca 2014 r. w J. woj. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad konkubiną E. W. oraz pozostającą z nim w trwałym stosunku zależności matką konkubiny E. W. - T. W. w ten sposób, że celowo i złośliwie trząsał drzwiami, rzucał naczyniami, przedmiotami i meblami prowokując do awantur, wszczynał bezpodstawne awantury domowe w trakcie których szarpał pokrzywdzone za ubrania, wykręcał im ręce, popychał, wypychał z pokoju, zamykał w pokojach nie pozwalając ich opuścić, zadawał T. W. uderzenia w głowę, nie wpuszczał do mieszkania E. W. z dzieckiem, wyzywał ją słowami wulgarnymi, poniżał ją i groził jej pozbawieniem życia tj. występku z art. 207 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 207 § 1 k.k. wymierza mu karę 2 /dwóch/ lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesza wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego **R. L.** kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 5 /pięć/ lat;

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu **R. L.** okres zatrzymania od dnia 30 mara 2014 r. do dnia 01 kwietnia 2014 r. przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jako równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 41a § 1 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego **R. L.** obowiązek opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonymi E. W. i T. W. na okres 2 /dwóch/ lat;

V. na podstawie art. 73 § 1 k.k. oddaje oskarżonego **R. L.** w okresie próby pod dozór kuratora;

VI. na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 k.k. zobowiązuje oskarżonego **R. L.** do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu;

VII. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego **R. L.** na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym opłatę w kwocie 300 złotych.

Sygn. akt II K 262/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony R. L. pozostawał w związku konkubenckim z pokrzywdzoną E. W.. Oskarżony R. L. i E. W. zamieszkiwali wraz z matką E. W. – T. W. w należącym do niej mieszkaniu w J. przy ul. (...).

Dowód:

- zeznania świadka E. W. k. 10-14,96-96a, 160-161,
- częściowo wyjaśnienia R. L. k. 49-51 i 96, 159-160,
- zeznania T. W. k. 20-23 i 108, 161-162,

W okresie od 19 stycznia 2011 r. do 30 marca 2014 r. oskarżony R. L. znęcał się psychicznie i fizycznie nad konkubinę E. W. oraz jej matką T. W. w ten sposób, że celowo i złośliwie trząsał drzwiami, rzucał naczyniami, przedmiotami i meblami prowokując do awantur, wszczynał bezpodstawne awantury domowe w trakcie których szarpał pokrzywdzone za ubrania, wykręcał im ręce, popychał, wypychał z pokoju, zamykał w pokojach nie pozwalając ich opuścić, zadawał T. W. uderzenia w głowę, nie wpuszczał do mieszkania E. W. z dzieckiem, wyzywał ją słowami wulgarnymi, poniżał ją i groził jej pozbawieniem życia.

Dowód:

- zeznania świadka E. W. k. 10-14,96-96a, 160-161,
- częściowo wyjaśnienia R. L. k. 49-51 i 96, 159-160,
- zeznania T. W. k. 20-23 i 108, 161-162,
- zeznania S. C. k. 32-34,
- zeznania J. A. k. 38-39,
- zeznania K. C. k. 40-41,
- notatka urzędowa k. 1,
- odpis wyroku k. 18-19,
- kopie notatek urzędowych k. 27-29,

Oskarżony R. L. nie jest chory psychicznie. Jest uzależniony od alkoholu. W okresie obejmującym zarzut i odnośnie jego popełnienia nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozumienia zarzucanych mu czynów ani pokierowania swoim postępowaniem.

Dowód:

- opinia sądowo – psychiatryczna k. 57-58,

Oskarżony R. L. okazjonalnie używa marihuany, bez objawów używania szkodliwego i uzależnienia.

Dowód:

- kwestionariusz zebrania informacji przez specjalistę terapii uzależnień k. 164-175,

Oskarżony R. L. ma 34 lata, z zawodu jest mechanikiem maszyn i urządzeń, nie jest zarejestrowany w PUP, pracował na podstawie umowy o dzieło na terenie Niemiec za wynagrodzeniem 4.000 zł – 6.000 zł, nie posiada wartościowego majątku, posiada zobowiązanie alimentacyjne na syna w wieku 13 lat w wysokości 300 zł miesięcznie.

Dowód:

- dane osobo-poznawcze oskarżonego R. L. k. 45-47, 159,

Oskarżony R. L. był karany sądownie.

Dowód:

- dane o karalności oskarżonego R. L. k. 150-152.

Oskarżony R. L. podczas pierwszego przesłuchania w przedmiotowej sprawie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż jest winny. Zaprzeczył jednakże, aby trzasnął drzwiami – raz trzasnął drzwiami oraz aby groził pozbawieniem życia pokrzywdzonej E. W.. Przyznał, iż wykręcił E. W. rękę, ona uderzyła go w twarz, rzuciła się na niego z rękoma. Wskazał, że to jego wina, nie powinno dojść do takiej sytuacji, że jest dziesięć razy silniejszy od E. W.. Przyznał także, iż podczas tego zajścia była obecna T. W., którą zamykał w pokoju i nie chciał wypuścić. Wskazał także, że po wyroku w 2011 r. starał się zmienić. Łożył na dom ile mógł, próbował przeprowadzić remont. W ostatnim czasie pije więcej alkoholu. Wykonuje prace dorywcze, z których ma pieniądze. Zarobił 600 zł, z czego 100 zł przekazał konkubinie, a resztę przepił.

Podczas kolejnego przesłuchania oskarżony również przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i poddał się dobrowolnie karze.

Przed Sądem oskarżony natomiast oświadczył, że nie do końca przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W złożonych wyjaśnieniach potwierdził liczne awantury z konkubiną i jej matką, które w większości dotyczyć one miały kwestii finansowych. Wskazał, że był w czasie tych zdarzeń atakowany przez E. W.. Często chciał być pozostawiony sam, lecz pokrzywdzone wchodziły do pokoju, wyzywały go, miały do niego pretensje, że nic nie robi. Następnie wyjaśnił, iż trzasnął drzwiami, kiedy chciał je zamknąć, zdarzało się mu rzucać przedmiotami, meblami. Szarpał kobiety, gdy go atakowały, odpychał je. Zamykał je w pomieszczeniach. W czasie awantur wyzywał konkubinę, gdyż ona czyniła tak samo. Nie groził jej. W tym czasie nadużywał alkoholu.

Podczas kolejnego przesłuchania przed Sądem oskarżony również częściowo przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Przyznał, że były awantury, które niekoniecznie były wszczynane z jego powodu. Awantury miały miejsce w trudnym okresie zarówno dla E. W. jak i dla niego. E. W. była wtedy w ciąży, była w trakcie wychodzenia z nałogowego picia alkoholu. On zaś w tym okresie nie miał pracy, zmarła babcia, która go wychowała. E. W. miała pretensje o to, że nie pracuje, że nie przynosi pieniędzy, robiła mu wyrzuty. Przyznał, że trzasnął drzwiami, ale nie robił tego złośliwie, czy celowo. Zamykał drzwi uciekając przed E. W.. Nawzajem wyzywali się z pokrzywdzonymi. Zaprzeczył natomiast, aby rzucał meblami, mógł rzucić naczyniami przedmiotami, ale w nikogo nie rzucał. Chciał zmusić E. W. do tego, aby dała mu spokój, żeby opuściła pomieszczenie. Podczas awantur E. W. rzucała się do niego z rękami, nie szarpał jej tylko ją odpychał. Nie szarpał także pokrzywdzonej T. W. za ubranie. Odpychał od siebie pokrzywdzone, kiedy się na niego rzucały. Wypychał pokrzywdzone z pokoju, aby zostać w nim sam i zamykał się w pokoju, aby nie mogły wejść. Nie przypominał sobie, aby kiedykolwiek nie chciał wpuścić syna do mieszkania, możliwe, że blokował

drzwi i E. W. nie mogła wejść. Mieszkanie, w którym zamieszkiwali należało do T. W.. Codziennie słyszał, że ma się wyprowadzić. Po urodzeniu się w dniu (...) syna N. pogodził się z E. W.. Doszli do wniosku, że nie będą razem, ale będą wspólnie wychowywać dziecko. W okresie objętym zarzutem nadużywał alkoholu, nie zażywał środków odurzających. Gdy dochodziło do awantur nie znajdował się pod wpływem narkotyków. Oskarżony wyraził żal z powodu tego co się stało. Wskazał, iż gdyby mógł cofnąć czas nie dopuściłby do tego.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie w jakim przyznawał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu. Złożone przez oskarżonego w tym zakresie wyjaśnienia, w szczególności w toku postępowania przygotowawczego korespondowały z zeznaniami pokrzywdzonych E. W. i T. W., jak również innych świadków, a także zgromadzonymi w sprawie dowodami z dokumentów. Wskazać należy, iż w tym czasie R. L. nie miał żadnego powodu do przyznawania się do niepopelnionego przestępstwa – nie mieszkał już z byłą konkubiną i jej matką, jego interesy nie wymagały, by potwierdzał działanie na ich szkodę.

Uwadze Sądu nie uszło, iż oskarżony w toku postępowania sądowego częściowo wycofał się ze swoich wcześniejszych twierdzeń w zakresie przyznania się do popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu. Złożone na rozprawie przez oskarżonego wyjaśnienia w zakresie w jakim zaprzeczał on swoim nagannym zachowaniom wobec pokrzywdzonych, zmierzały, w ocenie Sądu, do umniejszenia odpowiedzialności za zarzucany mu czyn. Były one nieprzekonywujące i niekonsekwentne. Z jednej strony oskarżony oświadczył, że nie do końca poczuwa się do odpowiedzialności oraz wyjaśnił, iż awantury domowe miały być wywoływane przez pretensje pokrzywdzonych, lecz jednocześnie potwierdzał, że w czasie kolejnych sporów rzucał przedmiotami, meblami, zamykał kobiety w pomieszczeniach. Przyznał też, że w tym czasie nadużywał alkoholu. W ten sposób powtórzył, choćby częściowo ich oskarżenia. W tym zakresie, ze względu na zgodność tych twierdzeń, należało uznać wyjaśnienia R. L. za wiarygodne. Zaprzeczenia oskarżonego oceniono natomiast jako nieszczerze. R. L. nie potrafił wyjaśnić rozbieżności w złożonych wyjaśnieniach. Zasłonił się niepamięcią i chęcią wymazania tych sytuacji z pamięci. Pokrzywdzone T. W. i E. W. w złożonych zeznaniach natomiast opisały przyczyny awantur z oskarżonym w sposób zbieżny ze sobą. Potwierdziły, iż miały do oskarżonego pretensje o to, że nie pracuje i nie uczestniczy we własnym utrzymaniu, a nadto, że stara się pozostawać sam w pokoju, nie chce z nimi rozmawiać. Pretensje te jednakże nie usprawiedliwiały zachowania oskarżonego wobec nich.

Za niewiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego R. L., iż nie groził on konkubinie E. W., a także iż nie stosował wobec pokrzywdzonych przemocy w innych sytuacjach. Obie pokrzywdzone w złożonych zeznaniach konsekwentnie opisały, w jaki sposób zachowywał się w stosunku do nich oskarżony, zwłaszcza dnia 30 marca 2014 roku. Podtrzymały swoje twierdzenia nawet składając zeznania na rozprawie, gdzie ewidentnie starały się bronić R. L., pomniejszając znaczenie jego zachowań. Skoro w takich warunkach wciąż podawały, że dnia 30 marca 2014 roku groził on konkubinie, a nadto ugryzł ją w nos, zaś T. W. dwa razy popchnął, a wcześniej uderzył w głowę kablem od słuchawek, to Sąd ich relacje uznał za wiarygodne, odmawiając wiary przeciwnym twierdzeniom oskarżonego.

Oskarżony R. L. zaprzeczył, aby w czasie awantur trząskał drzwiami, może trzasnął raz. Twierdził, że jedynie chciał je zamknąć. Pokrzywdzone T. W. i E. W. w złożonych zeznaniach konsekwentnie i stanowczo wskazywały, że oskarżony trząskając drzwiami w ten sposób wyładowywał swoją wściekłość w czasie kolejnych zajęć, demonstrował niezadowolenie. Był to element jego zachowania, określanego przez nie jako furia. Z pewnością w takich warunkach nie był on w stanie kontrolować własnego postępowania na tyle, by spokojnie, w miarę cicho zamykać drzwi. Składając wyjaśnienia oskarżony mógł być on przekonany, że jego zachowanie w podobnych sytuacjach było bardziej wyważone, niż to faktycznie miało miejsce. Stąd jego twierdzenia odbiegały od faktycznego przebiegu wypadków.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków E. W. i T. W.. Obie pokrzywdzone podawały konsekwentnie te same fakty, dotyczące zachowania oskarżonego, choć w zauważalny sposób zmieniły ocenę jego postępowania w toku procesu. Początkowo przedstawiały go jako sprawcę zupełnie nieuzasadnionych awantur, agresywnego bez powodu, działającego na szkodę bezbronych kobiet. Przed Sądem zmodyfikowały wyraźnie swoje nastawienie. Przekonywały wówczas, iż oskarżony uczestniczył w awanturach, których często sam nie wywoływał, że w większości nie stosował przemocy nieatakowany, że wulgaryzmami miał reagować jedynie na niewłaściwe słowa kierowane przez

kobiety. Jednocześnie podawały fakty, które mogły wpłynąć na taką zmianę ich zapatrywania na zachowania R. L. – aktualnie nie mieszka on z nimi, dostarcza im natomiast istotnej części środków na utrzymanie, osobiście pomaga im w czynnościach życiowych, uczestniczy w wychowaniu dziecka. W takiej sytuacji nie mają już obecnie pokrzywdzone interesu w doprowadzeniu do surowej odpowiedzialności oskarżonego i zainteresowane są raczej utrzymywaniem obecnego stanu, gdy oskarżony pozostaje na wolności i może je wspomagać. Obie pokrzywdzone jednak konsekwentnie wskazywały, iż nie chcą, aby oskarżony z nimi mieszkał bowiem dotychczas oskarżony pracując za granicą, kiedy przyjeżdżał do Polski zatrzymywał się u pokrzywdzonych. Zwrócić jednak uwagę należy na to, że mimo takiej motywacji, konsekwentnie opisywały one działania, podejmowane przez oskarżonego na swoją szkodę. Przemawia to za przyjęciem, iż podawały przebieg zdarzeń zgodnie z prawdą.

Konfrontując treść zeznań pokrzywdzonych oraz świadka K. C. – funkcjonariusza Policji, który podejmował wobec oskarżonego interwencje w związku z jego zachowaniami wobec pokrzywdzonych, z wyjaśnieniami złożonymi przez oskarżonego R. L. brak jest podstaw do przyjęcia, iż po urodzeniu się w dniu (...) syna N. pogodził się on z E. W. i zaprzestał negatywnych zachowań wobec niej. K. C. zeznał, iż z polecenia dyżurnego udawał się na interwencje domowe w związku z zachowaniem oskarżonego po urodzeniu się dziecka oskarżonego i E. W.. Oskarżony przed przybyciem Policji oddalał się z mieszkania. E. W. w złożonych zeznaniach opisała zachowania oskarżonego wobec niej, które miały miejsce już po urodzeniu się dziecka – telefoniczne żądanie przez oskarżonego w dniu 30 marca 2014 r., gdy wyszła na spacer z dzieckiem, przyniesienia papierosów, gdyż w przeciwnym razie zniszczy przedmioty domowego użytku oraz niewpuszczenie jej z dzieckiem do mieszkania przez oskarżonego po tym spacerze.

Walor wiarygodności Sąd przydał także zeznaniom świadków S. C., J. A. i K. C.. S. C. i J. A. - sąsiedzi stron, opisywali stosunki pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonymi w okresie objętym zarzutem. Relacjonowali częste awantury w mieszkaniu, zajmowanym przez oskarżonego, jego konkubinę i jej matkę, jako osobę aktywniejszą w ich trakcie wskazując R. L.. Jedynie częściowo byli w stanie przytoczyć opis jego zachowań, pozostaje on w tym zakresie w zgodzie z twierdzeniami pokrzywdzonych. Zeznania K. C. dotyczyły natomiast przebiegu interwencji w mieszkaniu przy ulicy (...) w J., w których uczestniczył świadek. Jak wskazał, za każdym razem kobiety relacjonowały, iż oskarżony był agresywny, że je szarpał popychał. Raz, po wezwaniu na interwencję, zastał oskarżonego przed budynkiem, dokonał jego legitymowania. Gdyby oskarżony był prowokowany przez pokrzywdzone, to niewątpliwie poinformowałby o tym funkcjonariusza Policji, starałby się usprawiedliwić swoje postępowanie. Zeznania świadka K. C. są zgodne z dokumentacją sporządzoną z czynności z jego udziałem, jak również z zeznaniami pozostałych świadków. Brak było powodów, dla których wymienione wyżej osoby miałyby sprzecznie z prawdą podawać znane sobie okoliczności – nie były one zaangażowane we wcześniejszy spór oskarżonego i pokrzywdzonych, nie były też z innych powodów zainteresowane niekorzystnym dla oskarżonego rozstrzygnięciem przedmiotowej sprawy.

Za wiarygodny dowód w sprawie Sąd uznał także opinię sądowo – psychiatryczną dotyczącą oskarżonego R. L.. Została ona sporządzona po przeprowadzeniu przez biegłych lekarzy psychiatrów badania oskarżonego. Jest ona pełna i jasna. Biegli psychiatrzy ocenili wprawdzie, iż oskarżony szkodliwie używa środków psychoaktywnych. Oskarżony temu zaprzeczył. Z kwestionariusza zebrania informacji przez specjalistę terapii uzależnień Ź. L. z dnia 19 maja 2015 r. wynika natomiast, iż oskarżony R. L. okazjonalnie używa marihuany, bez objawów używania szkodliwego i uzależnienia.

Nie znalazł Sąd podstaw, aby zakwestionować w przedmiotowej sprawie dowody z dokumentów w postaci notatek urzędowych i ich kopii, odpisów orzeczeń, wydawanych przeciwko oskarżonemu, jak również danych o jego karalności. Zostały one sporządzone w przewidzianej prawem formie, przez uprawnione podmioty. Ich rzetelność nie została podważona w toku procesu.

Zachowaniem swoim oskarżony R. L. zrealizował znamiona występku z art. 207 § 1 k.k.

Ustawowe określenie "znęca się" oznacza działanie albo zaniechanie polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dotkliwych cierpień moralnych, powtarzającym się albo jednorazowym, lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie (vide wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 marca 2012 r., II AKa 388/11 LEX nr

1129381, KZS 2012/6/41). Cechą podmiotową znęcania się jest jego umyślność, wyrażająca się w chęci wyrządzenia krzywdy fizycznej lub moralnej, dokuczania, poniżania - obojętnie z jakich pobudek. Oskarżony R. L. w okresie od 19 stycznia 2011 r. do 30 marca 2014 r. w J. znęcał się psychicznie i fizycznie nad konkubinę E. W. oraz pozostającą z nim w trwałym stosunku zależnościami matką konkubiny E. W. - T. W. w ten sposób, że celowo i złośliwie trząsał drzwiami, rzucał naczyniami, przedmiotami i meblami prowokując do awantur, wszczynał bezpodstawne awantury domowe w trakcie których szarpał pokrzywdzone za ubrania, wykręcał im ręce, popychał, wypychał z pokoju, zamykał w pokojach nie pozwalając ich opuścić, zadawał T. W. uderzenia w głowę, nie wpuszczał do mieszkania E. W. z dzieckiem, wyzywał ją słowami wulgarnymi, poniżał ją i groził jej pozbawieniem życia.

Oskarżony nie miał powodu, by się tak zachowywać wobec E. W. – kierowała ona do niego pretensje o jego zachowanie, lecz nie robiła mu w związku z tym złości. E. W. w okresie objętym zarzutem była w ciąży. Miała ona prawo oczekiwać od oskarżonego, iż podejmie on działania aby zabezpieczyć byt jej i dziecka po urodzeniu. Jej zachowanie było obroną przed zachowaniem oskarżonego. Tylko czasami sięgała po przemoc w postaci prób zadania uderzeń oskarżonemu, których jednak R. L. nie odbierał jako groźnych, łatwo się przed nią bronił, przytrzymując pokrzywdzoną za ręce. Sam oceniał swoją siłę na dziesięć razy większą od siły E. W.. Oskarżony miał też przewagę fizyczną nad pokrzywdzoną T. W.. Różnica wieku pomiędzy oskarżonym a T. W., dysproporcja siły fizycznej, jaką dysponował w porównaniu z T. W. dawała mu nad nią przewagę pozwalającą na wykręcanie jej rąk, popychanie, wypychanie z pokoju, zamykanie w pokoju i nie pozwalanie na opuszczenie go, zadanie uderzenia w głowę. Z pewnością odpowiedzią na zachowania E. W. i T. W. nie były opisywane działania – hałasowanie, rzucanie przedmiotami, wypychanie z pomieszczeń, zamykanie przed nią mieszkania. Stanowiły one wyraz jego chęci dominacji nad domownikami, pokaz jego możliwości utrudniania im codziennego życia. W ten sposób oskarżony chciał krzywdzić konkubinę i jej matkę. Postępowanie to stanowiło zatem znęcanie się fizyczne i psychiczne w rozumieniu art. 207 § 1 k.k. Pokrzywdzona E. W., jako konkubina była osobą najbliższą dla sprawcy tych zachowań. T. W. zaś pozostawała z oskarżonym w trwałym stosunku zależnościami. Za element znęcania należy przyjąć zachowanie oskarżonego R. L. z dnia 30 marca 2014 roku, kiedy najpierw przez telefon zapowiedział on konkubinie, że zniszczy wyposażenie mieszkania, jeśli nie dostanie od niej papierosów, a gdy spełniła jego życzenie, nie chciał jej wpuścić do lokalu, a później, w czasie awantury, gdy już obronił się przed jej atakiem, najpierw ugryzł ją w nos, a następnie zapowiedział, że ją zabije i zniszczy.

Sąd przyjął, iż oskarżony znęcał się nad pokrzywdzonymi w okresie od 19 stycznia 2011 r. do 30 marca 2014 r. Dnia 30 marca 2014 r. oskarżony bowiem opuścił mieszkanie, w którym zamieszkiwał wspólnie z pokrzywdzonymi. Uwadze Sądu nie uszło, iż pokrzywdzona T. W. wskazywała, że początek negatywnych zachowań oskarżonego wobec niej miał miejsce od stycznia 2013 r. Na rozprawie pokrzywdzona jednakże wskazała, iż oskarżony wobec niej w opisywany przez nią sposób zachowywał się przez cały okres objęty zarzutem. Prokurator objął zarzutem okres od 18 stycznia 2011 r. do 30 marca 2014 r. Należało z opisu czynu wyeliminować dzień 18 stycznia 2011 r. Za znęcanie nad E. W. w okresie od lipca 2010 r. do 18 stycznia 2011 r. oskarżony został już bowiem ukarany – wyrokiem Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze z dnia 06 czerwca 2012 r. w sprawie sygn. akt II K 368/12. Skazanie tym wyrokiem uległo z mocy prawa zatarciu.

Společną szkodliwość czynu oskarżonego należy ocenić jako znaczną. Na ocenę tę wpływa przede wszystkim czasookres stosowania przez oskarżonego przemocy psychicznej i fizycznej wobec konkubiny i jej matki, a także sposób w jaki oskarżony zachowywał się wobec kobiet. Sąd miał na uwadze, iż oskarżony znęcał się fizycznie i psychicznie nad pokrzywdzonymi - celowo i złośliwie trząsał drzwiami, rzucał naczyniami, przedmiotami i meblami prowokując do awantur, wszczynał bezpodstawne awantury domowe w trakcie których szarpał pokrzywdzone za ubrania, wykręcał im ręce, popychał, wypychał z pokoju, zamykał w pokojach nie pozwalając ich opuścić, zadawał T. W. uderzenia w głowę, nie wpuszczał do mieszkania E. W. z dzieckiem, wyzywał ją słowami wulgarnymi, poniżał ją i groził jej pozbawieniem życia. Zachowanie oskarżonego względem pokrzywdzonych niosło zagrożenie większe, niż to które wystąpiło. Oskarżony bijąc pokrzywdzoną T. W. kablem po głowie, szarpiąc i popychając pokrzywdzone, wykręcając im ręce niewątpliwie narażał je na niebezpieczeństwo powstania obrażeń ciała.

Wina oskarżonego R. L. nie budzi wątpliwości. Wobec oskarżonego nie zachodziły żadne okoliczności, które mogłyby rzutować na jego zawinienie. Oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim. R. L. chciał bowiem zadawać pokrzywdzonym E. W. i T. W. cierpienia swoim zachowaniem. Wiedział, iż jego postawa wobec konkubiny i jej matki nie jest właściwa, a mimo to awanturował się z nimi stosując wobec nich przemoc psychiczną i fizyczną.

Jako okoliczność obciążającą Sąd zaliczył dotychczasową karalność oskarżonego.

Sąd nie dopatrywał się wobec oskarżonego R. L. okoliczności łagodzących.

W tych warunkach jako współmierną do stopnia zawinienia oraz społecznej szkodliwości czynu oskarżonego Sąd wymierzył R. L. karę 2 lat pozbawienia wolności.

Kara pozbawienia wolności w tym wymiarze winna uświadomić oskarżonemu naganność jego postępowania oraz wdrożyć go do przestrzegania norm społecznych. Natomiast w zakresie prewencji generalnej, rozstrzygnięcie to zaspokoi społeczne poczucie sprawiedliwości i będzie pozytywnie kształtować świadomość prawną społeczeństwa.

W ocenie Sądu okoliczności niniejszej sprawy, mimo dotychczasowej karalności oskarżonego R. L., pozwalają wnioskować, iż oskarżony zrozumiał naganność swojego postępowania i czyn będący przedmiotem niniejszego postępowania nie powtórzy się już w jego życiu. Stąd też w ocenie Sądu, mimo warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności, cele kary zostaną wobec niego osiągnięte, a w szczególności nie popełni on ponownie przestępstwa. Mając to wszystko na uwadze, na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt. 1 k.k., Sąd warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności na okres 5 lat próby. Tak ustalony okres próby będzie, zdaniem Sądu, odpowiedni, aby zweryfikować pozytywną prognozę kryminologiczną postawioną wobec oskarżonego.

Aby wzmocnić pieczę nad oskarżonym za zasadne Sąd uznał oddanie oskarżonego R. L. w okresie próby pod dozór kuratora sądowego.

Oskarżony jest osoba uzależnioną od alkoholu, za zasadne uznał Sąd w związku z tym zobowiązanie oskarżonego R. L. do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu. Powstrzymywanie się przez oskarżonego od nadużywania alkoholu zapobiegnie w przyszłości popełnianiu przez niego przestępstw.

Oskarżony R. L. przyjeżdżając do Polski z pracy za granicą zatrzymywał się u pokrzywdzonych. W ostatnim czasie oskarżony utracił pracę za granicą. Z treści zeznań pokrzywdzonych E. W. i T. W. wynika, iż nie chcą one mieszkać z oskarżonym. Wobec stanowiska pokrzywdzonych Sąd, na podstawie art. 41a § 1 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k., orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonymi E. W. i T. W. na okres 2 lat.

Oskarżony R. L. był w przedmiotowej sprawie zatrzymany w okresie od dnia 30 marca 2014 r. do dnia 01 kwietnia 2014 r. Z tego względu Sąd, na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu wskazany okres zatrzymania przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jako równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach sądowych stanowił art. 627 k.p.k. Oskarżony R. L. ma 34 lata, z zawodu jest mechanikiem maszyn i urządzeń, nie jest zarejestrowany w PUP, pracował na podstawie umowy o dzieło na terenie Niemiec za wynagrodzeniem 4.000 zł – 6.000 zł, nie posiada wartościowego majątku, posiada zobowiązanie alimentacyjne na syna w wieku 13 lat w wysokości 300 zł miesięcznie. Sytuacja finansowa oskarżonego, jego możliwości zarobkowe wskazują, iż uiszczenie przez niego kosztów sądowych nie będzie dla niego zbyt uciążliwe. Z tego względu Sąd zasądził od oskarżonego R. L. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w tym na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy o opłatach wprawach karnych wymierzył mu opłatę w kwocie 300 zł.